

„Rebe” - znaczy mądry.

Nigdy nie stanęłam na pokładzie „Omegi”. Zaczęłam od żaglowców i tak zostało. Mateusz Kuszczewicz - mistrz olimpijski i świta zaczynał od „Optymista”, ale w żeglarskim życiorysie ma oczywiście „Omegę”.

Juliusz Sieradzki - kapitan jachtowy, olimpijczyk, trener żeglarstwa, konstruktor jachtów - twórca kultowej „Omegi”. Miał przydomek „Rebe”. Urodził się we Lwowie, ale studia na politechnice i żeglarstwo zaczynał w Warszawie. W latach 30. budował mieczowe żaglówki, na których wygrywał regaty na Wiśle. W 1936 r., w regatach olimpijskich w Kilonii, startował w załodze jachtu „Danuta” – Polacy zajęli wówczas 11 miejsce. Był wielokrotnym Mistrzem Polski w żeglarstwie i bojerach, a także trenerem i wychowawcą wielu polskich żeglarzy regatowych. Słynną „Omegę”, która przez długie lata stanowiła podstawowy sprzęt do szkolenia żeglarskiego śródlądowego i wyczynowego, skonstruował w 1942r. Także dzisiaj wiele osób zaczyna kontakt z żeglarstwem od „Omegi”. Po wojnie zamieszkał w Sopocie i aktywnie uczestniczył w życiu gdyńskich klubów żeglarskich: „Gryfa”, YKP i „Fregaty”, którą zakładał wspólnie, m.in. ze Zbigniewem Puchalskim. Tu również dał się poznać jako znakomity żaglomistrz, konstruktor małych jachtów morskich jak „Obieżyświat” i oryginalnych katamaranów kabinowych: „Expresik” i „Expresino”. W środowisku żeglarskim wspominano o jego niezbyt wielkiej atencji dla kobiet i charakterystyczną sylwetkę stanowiła - nieodłączną część krajobrazu basenu jachtowego w Gdyni.

Wydawało się, że będzie tu zawsze.

Mira Urbaniak